

I po lecie...

W miesiącach wakacyjnych łącznie odnotowaliśmy 1 280 604 wejścia. W 2019 roku w analogicznym okresie było to 1 345 975 wejść. W lipcu 2019 roku sprzedano 605 864 bilety wstępu, a w lipcu tego roku 597 709 – różnica zatem jest bardzo niewielka, można założyć, że to jeden dzień niesprzyjającej aury. W pierwszym miesiącu wakacji rekordowy okazał się 28 lipca z 28 384 wejściami do całego Parku. Wakacyjny rekord padł jednak w czwartek 20 sierpnia – 30 193 wejścia. W sierpniu do Parku weszło 682 895 osób (w roku 2019 było to 740 111). Dane te nie obejmują wjazdów kolejką na Kasprowy Wierch oraz do Doliny Chochołowskiej, gdzie opłaty na Siwej Polanie pobiera Wspólnota Leśna Uprawnionych Ośmiu Wsi w Witowie. Zostaną one wkrótce doszacowane.

Największą popularnością tradycyjnie cieszyły się szlak do Morskiego Oka, Dolina Kościeliska oraz Kuźnice jako punkt wyjścia na kilka lubianych szlaków tatrzańskich. W deszczowe dni turystów było niewielu, a w pogodne do kas i na podejściach do najpopularniejszych tatrzańskich szczytów ustawiały się kolejki.

W lecie prowadzone były remonty kilku szlaków. – *Zawsze staramy się, aby realizacja prac miała jak najmniejszy wpływ na organizację ruchu turystycznego, ale czasami ze względów bezpieczeństwa pewne niedogodności są nie do uniknięcia. Trzeba pamiętać, że w Tatrach wiele zależy od pogody i nie zawsze da się remontować szlaki po sezonie* – mówi Szymon Ziobrowski, dyrektor TPN. Na początku lipca została wymieniona nawierzchnia asfaltowa na dwukilometrowym odcinku drogi do Morskiego Oka. Dzięki naprawie ostatni fragment szlaku jest teraz łatwiejszy do pokonania dla osób niepełnosprawnych czy rodziców z dziećmi w wózkach. Również na początku lipca zakończył się remont szlaku Myślenickie Turnie – Kasprowy Wierch oraz Sucha Przełęcz – Przełęcz Liliowe. Pod koniec wakacji zakończono prace remontowe szlaków w Tatrach Zachodnich, w Dolinie Jarząbczej (Wielki Przysłop przez Trzydniowiański Wierch na Kończysty Wierch). Nową nawierzchnię zauważają turyści zmierzający na Świnicę – tu prace zakończyły się również w sierpniu oraz na Krzyżne z Doliny Pańszczycy. Trwają roboty na odcinkach Morskie Oko – Świstówka, Krzyżne – Dolina Pięciu Stawów oraz Żleb Kulczyńskiego. Nadal remontowany jest szlak w Dolinie Suchoj Wody Gąsienicowej pomiędzy Brzezinami a Halą Gąsienicową. Część szlaków ze względów bezpieczeństwa trzeba było zamykać, a na części występowały jedynie utrudnienia.

– *W minione wakacje nasze służby wystawiły mniej mandatów niż o tej samej porze ubiegłego roku. Trudno powiedzieć, czy zwiększyła się świadomość turystów, czy to przypadek. Zobaczymy, czy ta tendencja się utrzyma* – komentuje kwestię podejmowanych interwencji Grzegorz Lorek, zastępca komendanta Straży Parku. Katalog wykroczeń jest co roku podobny. Najczęstsze to schodzenie ze szlaków, wjazdy różnymi pojazdami na drogi wewnętrzne, biwakowanie, co również wiąże się z przebywaniem na terenie Parku nocą, czy wprowadzanie psów. – *Niestety kilkakrotnie w asyście policji byliśmy zmuszeni interweniować wobec osób nietrzeźwych. Również z policją poszukiwaliśmy osoby z podejrzeniem choroby psychicznej. Udało się ją odnaleźć i bezpiecznie przekazać ratownikom medycznym. Pojawił się też nowy problem związany z pandemią: turyści bez maseczek w miejscach, gdzie ludzie się tłoczą – tu ograniczamy się do przypominania o obowiązujących w kraju zaleceniach* – dodaje Grzegorz Lorek.

Sporym problemem w tym roku okazały się psy – wprowadzane przez właścicieli bądź samotnie blakające się po tatrzańskich szlakach, nawet wysokogórskich, np. Orlej Perci. – *Zdarza się, że psy z gospodarstw i miejscowości sąsiadujących z TPN uciekają i gubią się w Tatrach. Mieliśmy zgłoszenia, że turyści idący w góry zaczynają pieski karmić, te idą za nimi, a następnie zagubione w nieznanym*

sobie terenie trzymają się ludzi, których towarzystwo zapewnia im poczucie bezpieczeństwa – zwraca uwagę Lorek. – Służby terenowe zawsze reagują na zgłoszenia o obecności psów w TPN. Wielokrotnie już psy były sprowadzone, zawsze są karmione i pojone, zwykle też publikujemy ich wizerunek w mediach społecznościowych i szukamy właścicieli. Jeśli to się nie udaje, to przekazujemy psa dalej, czyli do schroniska. Mieliśmy przypadki, że psy zaczynały się uganiać za kozicami czy świstakami, bo to ich naturalne instynktowne zachowanie. Prosimy więc właścicieli z okolic TPN, by pilnowali swoich psów, a turystów o zgłaszanie, jeśli spotkają psy na szlaku.

W informacji turystycznej przy rondzie Jana Pawła II w Zakopanem urywały się telefony, nie zamykały się też drzwi. – *W lipcu odwiedziło nas 4313 turystów i udzieliłyśmy 1902 informacje telefoniczne, a w sierpniu zajrzało do nas 5548 osób, a zadzwoniło 1593. Duży odsetek turystów szukających informacji to obcokrajowcy – podsumowuje Anna Zwijacz-Kozica z Punktu Informacji Turystycznej.*

Okres wakacyjny to również czas testowania nowych usług. Pierwsza z nich to e-parking. Wszyscy turyści chcący dojechać własnym samochodem na Łysą Polanę bądź Palenicę Białczańską, gdzie rozpoczyna się szlak m.in. do Morskiego Oka, musieli dokonać wcześniejszej rezerwacji miejsca za pośrednictwem strony tpn.pl. – *Zainteresowanie usługą było bardzo duże i docierają do nas głosy, że turyści doceniają pewność, że miejsce na parkingu będzie na nich czekać – mówi Szymon Ziobrowski, dyrektor TPN. – Wiemy, że w okresie wdrożeniowym zdarzały się niedociągnięcia, ale słuchaliśmy opinii i wprowadzaliśmy na bieżąco korekty. Udało się zmniejszyć korki i chaos komunikacyjny w tym rejonie, a to było jednym z naszych celów. To oznacza również bardziej komfortowy początek wycieczki w Tatrach. Przyszedł czas na podsumowanie wakacji, po którym być może nieco zmodyfikujemy tę usługę.*

Kolejna nowość to możliwość kupienia przez Internet krótkoterminowego ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków w Tatrach, przygotowanego przez PZU we współpracy z TPN. Ubezpieczenie kosztuje 2,50 zł za dzień i można je wykupić na stronie www.nnwnaszlaku.pl. Turyści, którzy z niego skorzystają, mogą liczyć na wypłatę odszkodowania za trwałe uszczerbek na zdrowiu i śmierć ubezpieczonego oraz świadczenie za leczenie uciążliwe, zwrot kosztów leczenia i rehabilitacji. Obejmuje ono również zwrot kosztów akcji ratowniczej na terenie TANAP-u, w tym przy użyciu śmigłowca. Akcja ratownicza z użyciem śmigłowca po słowackiej stronie może kosztować nawet kilkanaście tysięcy euro. – *W górach wypadki zdarzają się bardzo często. Wprowadzenie możliwości szybkiego zakupu ubezpieczenia przez internet to dobry pomysł. Szczególnie dla osób chcących przejść szlakami z polskiej strony Tatr na słowacką, gdzie za akcje ratunkowe się płaci – mówi Szymon Ziobrowski, dyrektor TPN. Ubezpieczenie jest ważne z biletem wstępu do TPN.*

Kontakt dla mediów:

Paulina Kołodziejska: 607 601 985; pkolodziejska@tpn.pl